

Komisja Stomatologiczna WIL

19 listopada odbyło się kolejne spotkanie Komisji Stomatologicznej WIL. Zebrani poruszyli kilka zasadniczych tematów nurtujących w ostatnim czasie lekarzy stomatologów zarówno tych, którzy podpisali kontrakty z NFZ, jak i osób nieposiadających kontraktów.

Dużo miejsca poświęcono problemowi certyfikatów na wyroby medyczne. Sprawa bezpośrednio dotyka także lekarzy dentystów, ponieważ uzupełnienia protetyczne i aparaty ortodontyczne należą do wyrobów medycznych i także ich dotyczą zapisy „certyfikatowe”. Ustawa obowiązuje od 18 września i obojętnie, co byśmy powiedzieli, w każdej chwili ktoś może nas zapytać, czy przestrzegamy jej zapisów. Przypomnijmy: każdy wyrób medyczny musi mieć certyfikat wydany przez laboratorium protetyczne, na podstawie wcześniejszego zgłoszenia przez nie do Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych zamiaru wytwarzania określonych wyrobów i uzyskania na nie stosownego certyfikatu. Niedotrzymanie opisanych warunków może skutkować nieprzyjemnościami, które opisałem w październikowym numerze „Biuletynu” w artykule „Uwaga na wyroby medyczne!”. W naszym interesie leży więc nakłonienie laboratoriów, z którymi współpracujemy, do zadośćuczynienia wymaganiom urzędu. Można wejść na jego stronę internetową lub na stronę Izby Gospodarczej Techników Dentystycznych, by zasięgnąć więcej szczegółowych i praktycznych informacji.

Zawieszono zostały proponowane przepisy dotyczące pomocy dentystycznych, a także obowiązku instalowania separatorów amalgamatu. Wprawdzie czasowo, ale jak wiadomo, w ministerstwie zachodzą zmiany personalne, może więc i przepisy stamtąd wychodzące będą bardziej zbliżone do realiów życia...

Problem ze stażami

Prowadząca spotkanie przewodnicząca KS dr Anna Kurhańska mówiła o problemach związanych ze stażami podyplomowymi. Lekarze opiekujący się stażystami nie są należycie wynagradzani za opiekę nad młodymi kolegami. Nadal obowiązuje tak bardzo krytykowana decyzja minister Kopacz o zniesieniu stażów podyplomowych. Zaisniała więc konieczność zmieszczenia w dotychczasowym programie studiów dodatkowych zajęć praktycznych, zastępujących staż. Jest to możliwe, moim zdaniem, tylko teoretycznie, bo nic nie zastąpi codziennej pracy przy fotelu pod nadzorem doświadczonego lekarza. Ministerstwo jednak twierdzi, że zastąpi... Warto przypomnieć, że braku stażu po studiach boją się sami studenci...

Mówiono również o problemach z współpracą z NFZ. Jest wiele spraw wynikających z codziennej praktyki. Na przykład, co zrobić w wypadku, gdy pacjent zostanie znieczulony, zacznie się zabieg ekstrakcji, ale ząb się złamie lub z innych przyczyn lekarz nie będzie w stanie go zakończyć i usługa zostanie dokończona w innym gabinecie? Punkty za zabieg zapisze sobie lekarz, który ekstrakcję dokończył. Ale przecież pierwszy również poniósł koszty związane ze znieczuleniem czy z poświęconym czasem, a niepowodzenie wyniknęło z przyczyn obiektywnych. Podobne przykłady można mnożyć. Wymagają one przedyskutowania z NFZ. Jest ponadto kilka spraw do załatwienia z centralą NFZ. Niektóre są nawet uzgodnione, ale pragmatyka tej instytucji jest taka, że liczą się tylko te z nich, które ostatecznie potwierdzi prezes. Na decyzję prezesa czekamy od czerwca...

Dotyczy to np. możliwości rozliczania dwóch wypełnień w jednym zębie w trakcie jednej wizyty, kontroli aparatów ortodontycznych górnych i dolnych dla każdego aparatu podczas 12 wizyt w okresach 12-miesięcznych, czy badań kontrolnych (świadczenie 0102) 3 razy w ciągu 12 miesięcy, niekoniecznie w odstępach 4-miesięcznych. Nadto mamy inne postulaty, które chcielibyśmy, aby fundusz zaakceptował. Chodzi o to, aby punkty za specjalizację przyznawane były za każdy stopień każdej specjalności oraz za staż pracy. Natomiast NFZ powinien zrezygnować z karnych punktów za negatywne wyniki kontroli, bo wtedy karze lekarza dwukrotnie za to samo. Tymczasem prezes oświadczył już, że nie będzie płacił za świadczenia pozalimitowe, a także za przyjmowanie pacjentów poza godzinami uzgodnionymi z NFZ. Nawet z bólem...

Pomoc wieczorowa

Inna sprawa poruszana w trakcie sobotniego spotkania to nagminne praktyki w punktach pomocy wieczorowej, niewydawania pacjentom pisemnej informacji, co zostało zrobione, a co ważne jest dla lekarza, do którego pacjent trafia do dalszego leczenia. Nawet jeżeli taki dokument jest wydawany, to bez podpisu i pieczętki lekarza. Można się tylko domyślać dlaczego... Podobnie jak powodów nieprzystępowania lekarzy do zabiegu chirurgicznego i odsyłania chorych do kolegi z wyjaśnieniem, że np. mają kontuzję nadgarstka lub nie usuwają zębów z zasady. A przecież w kontrakcie, który podpisali z NFZ, nie ma zastrzeżenia, że obowiązuje kontrakt ogólnostomatologiczny z wyłączeniem chirurgii...

Na koniec przedstawiono zebranych zaskakujące wyniki badań KS NRL nad wysokością kosztów, jakie ponosi każdy lekarz, sadząc pacjenta w fotelu. Przed wykonaniem jakiegokolwiek zabiegu jest to od 30 do 40 zł. Jeszcze 12 lat temu było to 12–13 zł... Tak wzrosły koszty wykonywania zawodu lekarza stomatologa. Nic dodać, nic ująć...

ANDRZEJ BASZKOWSKI

